Nr. 61. Dnia 2 marca. Piątek. Dnia 18 lutego (2 marca) 1894 r.

**PRENUMERATA.**
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Heleny Cesarzowej. | Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 49 | Wschód księżyca o godzinie 4 minut 12 r. | Wtorek: Wiktora i Wiktoryna. |
| Sobota: | Kunegundy Cesarzowej. | Zachód " " 5-ej " 37 | Zachód " " 10 " 33 r. | Środa: Tomasza z Akwinu. |
| Niedziela: | Kazimierza Królewicza. | Długość dnia godzin 10 " 48 | Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 4 (st. 3 c. 8) | Czwartek: Jana Bożego W. |
| Poniedz. | Teofila Biskupa. | Przybyło " 3 " 10 | Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 1°. | Piątek: Franciszki Wdowy. |

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.**
**W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.**

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Sławomiły, jutro Pakosława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Hoża, 70—1 po południu.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

*Teatry:* Wielki: dziś „Faust" (opera—z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); jutro „Żydówka" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a); — Rozmaitości: dziś „Gniazdo rodzinne" (sztuka); jutro „Małżeństwo za Ludwika XV-go" (komedja—pierwszy raz);—Mały: dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „O chlebie i wodzie" (wodewil); jutro „Myszy bez kota" oraz „Bęben" (operetka). (7½ wieczorem.)

# Wiadomości bieżące.

= W *Zbiorze praw* i spółcześnie w *Praw. wiestn.* ogłoszone zostało rozporządzenie o obrachunku z głównem Towarzystwem kolei i o emisji 4% obligacyj na sumę nominalną 113,600,000 rubli w złocie, do wymiany na akcje i udziały Towarzystwa. Za każde dwie niezamortyzowane akcje i za dziesięć akcyj dywidendowych wydaje się po trzy obligacje po 125 rubli w złocie każda; za każdy z 10,000 udziałów członków założycieli wydaje się 150 r. w złocie w 4% obligacjach a nadto 20 rubli kred. Oprócz tego rząd wydaje członkom zarządu Towarzystwa rs. 39,000 a nadto za każdy rok służby średnią pensję miesięczną, ogółem 57,736 rubli; do rozporządzenia rady na gratyfikacje 180,000 rs., członkom komisji rewizyjnej od akcjonarjuszów rs. 30,000. Urzędnikom Towarzystwa, którzy będą zupełnie uwolnieni ze służby, wydaje się oddzielne wynagrodzenie na zasadzie przepisów z d. 5-go maja 1893-go r. niezależnie od zwykłych gratyfikacyj, które przypadają im na zasadzie tych przepisów lub ustawy kasy pożyczkowej. Wszystkie dopłaty w rublach kredytowych i specjalne wypłaty uskuteczniają się z tej części pożyczki, która po pokryciu akcyj i udziałów pozostanie wolną i podlega realizacji za pomocą sprzedaży obligacyj na sumę 3,551,750 r. w złocie.

= Postanowiono przemianowanie dotychczasowego przystanku kolei warszawsko-wiedeńskiej Będzin na stację. W myśl tego rozporządzenia wzniesiony tam niebawem będzie nowy budynek stacyjny, cały zaś obręb stacji ma być rozszerzony.

= Dzierżawcy byłego zachodniego okręgu górniczego w Królestwie Polskiem wystąpili do zarządu kolei dąbrowskiej z podaniem w sprawie przeprowadzenia odnogi kolejowej, którąby połączyła zakłady cynkowe pod Będzinem, własnością rzeczonego Towarzystwa będące, ze stacją Dąbrowa Górnicza. Zarząd kolei dąbrowskiej przedstawił z przychylnym wnioskiem to podanie do ministerjum komunikacyj, a projektodawcy dołączyli ze swej strony prośbę o oddanie im nadto wymienionego działu ziemi do eksploatacji.

= Na odbytej w dniu wczorajszym sesji kwartalnej cechu tapicerów warszawskich zapisano do terminu czterech uczniów: Edwarda Kalinowskiego, Polikarpa Ogonowskiego, Władysława Kotowskiego i Władysława Artwicha; wyzwolono sześciu czeladników: Bronisława Zielińskiego, Romualda Fabryckiego, Michała Rozenkowskiego, Stanisława Korzeniowskiego, Juljana Glinkę i Emila Zyglera. Nadto przyjęto do grona majstrów dwóch kandydatów: Wincentego Dana i Stanisława Dymka i obliczono kasę cechową, która w dniu sesji posiadała 1,198 rs. papierami procentowemi i 73 rs. 71 kop. gotowizną. Posiedzenie zakończono aktem koleżeńskiej solidarności, zebrano bowiem od obecnych drogą dobrowolnej składki znaczniejszą kwotę, dla przyjścia z pomocą jednemu z członków cechu, znajdującemu się w trudnych warunkach materjalnych.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami, zwiedziwszy zakład czyściciela miasta, znalazło w nim różne nieporządki. Między innemi, psy przeważnie trzymane są razem, a niektóre z widocznemi oznakami chorób zaraźliwych wałęsają się swobodnie po podwórzu. Na zakopywanie zabijanych psów przeznaczono zbyt małą przestrzeń, a co ze względu na przesycenie ziemi miazmatami, jest bardzo szkodliwem pod względem sanitarnym. Wreszcie istniejąca na tej posesji studnia znajduje się w złym zupełnie stanie i dostarcza wody zepsutej, nie zdatnej do użytku wewnętrznego. Towarzystwo zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą o przedsięwzięcie środków, w celu usunięcia powyższych nieporządków.

= Zapowiedziane na wczoraj doroczne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, jak zwykle, do skutku nie doszło z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków; zgromadzenie odbędzie się więc w drugim terminie, t. j. dnia 21-go b. m., bez względu na liczbę obecnych.

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się dziś w lokalu na Kanonji, o godzinie 7-ej wieczorem. Porządek posiedzenia zawiera: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; oraz o roślinach lekarskich i ich uprawie. Rozprawa p. Bukowskiego o znaczeniu ekspertyzy sądowej; przemówienie p. Bekkera o kilku próbach i o znaczeniu czystości kwasu bornego; ballotowanie członków.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes prokuratorji w Królestwie Polskiem rz. r. st. Anastazy Sarando za granicę, wiceprezes sądu okręgowego rz. r. st. Wergos do Łomży; przyjechał zaś z Lublina sędzia wojenny jdnerał-major Kostin.

= Stan zdrowia dr. Adama Asnyka (El'y), według informacyj otrzymanych z Aten, gdzie znakomity poeta obecnie przebywa, znacznie się poprawił.

= Inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych p. Emil Sokal udaje się dzisiaj na sześciotygodniowy urlop za granicę. Przez czas ten zastępstwo obejmie inż. Jan Barcikowski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Mira Helle równaukaże się dzisiaj jako Małgorzata w „Fauście".

Fausta śpiewa p. Wołoszko, Mefistofelesa p. Sillich, Walentego p. Broggi-Muttini, Siebla panna Skulska a Martę panna Szczepkowska.

* W Rozmaitościach dzisiaj sztuka Sudermana „Gniazdo rodzinne", a w teatrze Małym krotochwila Jordana „Myszy bez kota" i wodewil „O chlebie i wodzie", który rozpocznie widowisko.

* Wczoraj przy zapełnionym teatrze odegrano „Właściciela kuźnic".

Bohaterkę wieczora, a dzisiejszą solenizantkę p. Helenę Marczellówną, obsypano bukiecikami z lóż i krzeseł, górne zaś sfery oddawały się rzetelnie entuzjazmowi, wywołanemu znakomitą grą panny Heleny, oraz p. Barszczewskiej i p. Ładnowskiego.

Nie szczędzono również głośnego uznania pp. Czakównie, Wojdałowiczowi, Prażmowskiemu i innym.

* Przyszłotygodniowy repertuar zapowiada w Rozmaitościach trzy razy „Małżeństwo za Ludwika XV-go", wesołą „Wycieczkę z przeszkodami" Lubowskiego, „Flipotę" z „Boubourochem", „Półświatek", „Stadła paryskie" i Poranek benefisowy w teatrze Wielkim.

= Wieczorek familijny.

Po ożywionym karnawale snać odpoczywają jeszcze stali bywalcy klubu wioślarskiego i nadobne panie, wczorajszy bowiem wieczorek familijny pierwszy był mniej licznym, niż zazwyczaj.

Pań zebrało się około 40, a drugie tyle panów, którym parogodzinną pogawędkę urozmaicali mile śpiewem panie Friderici i p. Bayerlin, oraz fortepianem pp.: Bilisicki, Szawłowski i Urstejn.

Prócz tego oddawano się z zapałem i namiętnością grze w kręgle, za który tryumfatorka otrzymała ładną nagrodę w postaci koszyczka z cukierkami.

Organizowali zabawę pp.: P. Paprocki i Ed. Szawłowski.

= Rekolekcje dla mężczyzn.

Zwyczajem dorocznym rozpoczną się wkrótce rekolekcje dla mężczyzn.

Ćwiczenia duchowne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu rozpoczną się w d. 9-ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie 6½ wieczorem.

= Stary obraz.

Obraz św. Cecylji, wielki ołtarzowy, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w Warszawie, świeżo odrestaurowany przez ks. Władysława Siewierskiego, po ściślejszem zbadaniu okazał się dziełem Gładysza, ucznia Bacciarelli'ego, który na wzór swego mistrza malował również wiele udatnych portretów.

W obrazie naszym wpływ Bacciarelli'ego jest silnym, co ujawnia się głównie w figurach drugoplanowych, malowanych nadzwyczaj miękko i rysowanych dobrze.

Główna figura kompozycji św. Cecylji jest więcej samoistnym utworem Gładysza, ale jednocześnie słabszym od ogółu kompozycji.

Rysunek jej dobry, profil twarzy szlachetny, lecz w malowaniu dosyć twardy, co głównie uwidocznia się w twarzy.

Po Gładyszu zostało wiele obrazów, między innemi na korytarzu zburzonych niedawno zabudowań po-kapucyńskich widzieliśmy kilka dobrych portretów zakonnych.

Co się z niemi stało — nie wiemy, w każdym razie wartoby się zająć ich odszukaniem, a przynajmniej naukowem zarejestrowaniem na rzecz dziejów sztuki naszej i uwidocznienia pracy malarskiej Gładysza.

= Ruch budowlany.

Wstrzymane w miesiącach zimowych roboty budowlane zaczynają się obecnie budzić ze snu letargicznego, a to skutkiem podniesienia się temperatury.

To też w niektórych nowobudowanych domach prace wewnętrzne rozpoczęły się już na dobre.

Trzcinowanie sufitów i ścian prowadzone jest wszędzie pospiesznie, aby je na czas wykończyć pod świeże tynki.

Tam zaś, gdzie owe roboty uskuteczniano w jesieni, zwłaszcza na górnych piętrach, zabrano się już żywo do zdobień sztukatorskich.

Więc przylepiane są do niezupełnie wyschłych jesiennych tynków różnej artystycznej wartości rozety, fassety, gzemsy, kroksztyny itp.

Nie powiemy przecież, aby owo ornamentowanie było właściwem ze względu na porę obecną.

Jest ono wprawdzie obecnie tańszem, ale za to mniej trwałem, gdyż panujące chłody i wilgoć nie sprzyjają mocnemu przytwierdzeniu ornamentów, które skutkiem tego będą odpadać rychło.

W budzącym się ruchu budowlanym zauważyliśmy świeżo rozpoczęte roboty grabarskie pod nowe kamienice.

= Wisła.

W dniu wczorajszym otwarto żeglugę parową pomiędzy Włocławkiem a Płockiem.

Spółka żeglugi z wysyłaniem parostatków z Warszawy wstrzymuje się do [illegible] lub poniedziałku.

Powodem zwłoki są obawy następstw ruszenia zatorów pod Górą Kalwarją.

= Spirytyzm pod miastem.

Echo doświadczeń z Eusapją Palladino, rozchodzące się szeroko, doszło i do suteren na krańcach miasta.

Kumoszki medytują i zawzięcie opowiadają sobie historję o duchach, a pewien młody wyrobnik Wł. Dz. z Nizkiej, widocznie ciekawszy od innych obywateli zaułków, zaczął urządzać seanse przy stoliku wirującym i odrazu wyrósł na znakomitość.

Zachęcony powodzeniem wyrobnik postanowił skorzystać z władzy swojej nad stolikiem i z „wirowania” wytworzył sobie korzystny proceder.

Z początku pokazywał „wirowanie” w warsztatach, facjatach, suterenach, a nawet w restauracjach i szynkowniach przyrogatkowych, przy czem brał za posiedzenie po rubelku i poczęstunek, wkrótce jednak sława jego doszła do środka miasta i pomysłowy wyrobnik literalnie zasypywany został zamówieniami na seanse do mieszkań prywatnych.

Korzystając z wziętości wyrobnik podwyższył normę wynagrodzenia za posiedzenie do rs. 3 i nieźle mu się z tem dzieje.

Od kilku tygodni wszystkie wieczory ma zajęte, oprócz piątków, w których, jak twierdzi, duchów nie godzi się wywoływać.

Dla spotęgowania efektu przed posiedzeniem, Dz. wyjmuje klucz z drzwi, wychodzi do przedpokoju i klucz „zamawia”, a następnie kluczem tym uderza w stolik, używany do doświadczeń i „każe mu wirować”.

Od czasu, jak zarabia po 3 rs. za seans, młodzieniec porzucił pracę i wyłącznie poświęcił się praktykom spirytystycznym.

Czy długo proceder ten będzie miał powodzenie?

= Kradzieże.

W magazynie robót wodociągowych na placu koszar mirowskich wykryta została kradzież, spełniona przez osobę, dobrze, jak się zdaje, obeznaną z wewnętrznemi stosunkami biura; zginęło mianowicie 15 skrzynek żelaznych do szluz ulicznych. Ponieważ do wywiezienia tak ciężkiego materjału potrzeba było kilku fur, przeto zarządzono natychmiast śledztwo i aresztowano stróżów; dotąd na ślad złodziei nie natrafiono. Z mieszkania Kazimierza Kepmana pod № 25-ym na Długiej, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono garderobę i rozmaite klejnoty na sumę kilkaset rs. — Piotrowi Masłowskiemu, zamieszkałemu pod № 5-ym przy ulicy Mirowskiej skradziono z wozu towar wartości 150 rs. — Stróż Józef Romanowski z pod № 10-go na Grzykowskiej, przytrzymał uchodzącego wraz z łupem złodzieja, w którym poznano nieraz już karane indywiduum Leona Wojciechowskiego.—W wagonie tramwajowym między Bielańską i Grzybowską Zofji Terpiłowiczowej wyciągnięto notes, w skrytce którego znajdowało się 75 rs. w trzech banknotach po 25 rs. i weksel, wystawiony przez Józefa Daumana na 500 rs.—Pod № 26-ym na Ogrodowej Antoniemu Rybkowskiemu skradziono srebra stołowe, medaljon, zegarek i palto, razem na sumę przeszło 200 rs.—Na starem mieście z mieszkania Izraela Rotenblita skradziono garderobę i bieliznę. — Abraham Kersz z pod № 14-go przy ulicy Leopoldyny zameldował o kradzieży garderoby; sprawcę Melchjora Głowińskiego wraz z łupem ujęto.—W kancelarji 6-go cyrkułu przytrzymano złodzieja, od którego odebrano wagi żelazne, koszyk z nabiałem i bagnet żołnierski, oznaczony № 5217.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkały pod № 3-im na Źródłowej Florjan Melonowski, utrzymujący dorożki, zameldował, że Ludwik Rusin, wyjechawszy na miasto dorożką № 1345, przepadł bez wieści.

Od trzech dni trwają poszukiwania, które do żadnego rezultatu dotychczas nie doprowadziły.

= Porwanie dziecka.

Niezwykłe zdarzenie nastąpiło onegdajszego wieczoru.

W mieszkaniu Kacpra Roleckiego, robotnika fabrycznego na Pelcowiznie, odbywała się zabawa z powodu chrzcin trzymiesięcznej córeczki.

Około północy, gdy biesiadnicy byli już dobrze podchmieleni, Rolecka z przerażeniem spostrzegła, że kolebka jest pusta.

Ktoś dziecko porwał.

Rozwinięto natychmiast energiczne poszukiwania, lecz do wczorajszego popołudnia na żaden ślad nie natrafiono.

= Trojaczki.

Drugi raz w ciągu tygodnia zdarzył się wczoraj wypadek urodzenia naraz trojga dzieci.

Trojaczki te wydała na świat Marjanna Wojtaszyńska, żona stróża z pod nr. 27 przy ulicy Marjensztad.

Są to trzy dziewczynki.

Zdrowie matki i nowonarodzonych znajduje się w zupełnie pomyślnym stanie.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym 20-letni Herman Lejzerman, syn kupca, powrócił do domu pod nr. 18 przy ulicy Elektoralnej w stanie silnego rozdrażnienia.

Kiedy go pytano o powód, prosił, aby mógł spokojnie pozostać w pokoju.

Po chwili usłyszano wystrzał.

Lejzerman strzelił z rewolweru w prawą skroń.

Kula utkwiła w głowie.

Stan zdrowia młodego desperata nie przedstawia żadnej nadziei.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 28-ym z. m. pisze:

Sekta baptystów coraz więcej zyskuje wyznawców wśród mieszkańców Łodzi.

Obecnie znajduje się tu około 1,000 baptystów.

Przy końcu r. z. przyjęto 17 nowych, w ubiegłą zaś niedzielę do sekty przyłączyło się 34 osób wyznania ewangelickiego.

Do żarliwych propagatorów idei sekty należy w Łodzi kapelan domu modlitwy baptystów przy ul. Nawrot, Gutsche.

Za niewykazanie prawdziwej ceny komornego w tych dniach inspekcja podatkowa skazała 18 właścicieli domów w Łodzi na karę od rs. 20 do 150; ogółem suma kar dotąd wymierzonych wynosi rs. 1,180.

Jeden z sędziów pokoju m. Łodzi rozpoznawał sprawę karną przeciwko furmanowi pewnego tutejszego przedsiębiorstwa węglowego, oskarżonemu o systematyczną kradzież węgla.

Ze sprawy okazało się, że furman porozumiawszy się z jednym ze sklepikarzy na Starem Mieście, dostarczał mu węgla, którego pewną ilość zrzucał z wozu na umówione miejsce.

Furman skazany został na dwa miesiące więzienia, sklepikarz zaś za paserstwo na cztery.

Wczoraj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Jan Wężyk, właściciel dóbr Bełdów pod Łodzią.

Zmarły wśród łodzian i ziemian okolicznych pozostawił żal szczery, należał bowiem do rzędu obywateli prawych, uczciwych i uczynnych.

Był wzorowym gospodarzem i dzięki jego inicjatywie w rozległej okolicy rolnictwo podniosło się znacznie.

Za dawnej organizacji sądowej pełnił chlubnie przez długie lata obowiązki sędziego pokoju okręgu łódzkiego z wyboru.

Dokonał godnego naśladowania żywota w 77-ym roku życia.

+ Brak solidarności.

Przed rokiem z inicjatywy organisty, p. Martinka, w osadzie Mrzygłód w powiecie będzińskim założono sklep spółkowy.

Jedenastu spólników złożyło 300 rs., a kiedy sklep zaczął rozwijać się pomyślnie, dodano drugie 300 rs. na kapitał zakładowy.

Miejscowi kupcy, widząc w istnieniu sklepu niebezpieczeństwo dla siebie, rozwinęli groźną konkurencję, a kiedy nic tem wskórać nie mogli, chwycili się innego środka: poróżnili uczestników spółki pomiędzy sobą do tego stopnia, że postanowiono spółkę rozwiązać.

Uczestnicy, oprócz zwrotu wyłożonego kapitału, otrzymali jeszcze 80% dywidendy!

Wobec tak pomyślnego rezultatu, p. Martinka postanowił prowadzić sklep dalej na własny rachunek.

+ Echa łowickie.

Z Łowicza piszą do nas:

W uzupełnieniu wiadomości podanej przez kilka pism warszawskich możemy donieść, że sprawa założenia w Łowiczu Towarzystwa muzyczno-deklamacyjnego weszła na jaknajlepszą drogę.

Na razie oświadczyło gotowość przystąpienia do Towarzystwa 56 osób, inicjatorem zaś jest p. Bronisław Brzozowski, który wzór czerpał bez zmiany z ustaw stowarzyszenia kaliskiego i kieleckiego.

Wpisowe ma wynosić rs. 5, opłata miesięczna zaś 50 kop.

Podobno projekt ma zupełne widoki powodzenia.

W d. 28-ym lutego odbył się tutaj pogrzeb miejscowego obywatela ś. p. Józefa Mischlera.

Na obchodzie pogrzebowym przemawiał trzykrotnie pastor Oppmann.

+ Świętokradztwo.

Korespondent nasz z Radzynia pisze pod d. 26-ym lutego:

„Onegdaj w nocy w Radzyniu, w gub. siedleckiej, na miejscowym cmentarzu katolickim spełniono świętokradztwo.

Złoczyńcy wyjęli z grobowca familijnego O. trumnę ze zwłokami matki O., zmarłej przed 6-ciu laty, odbili siekierą wieko, poszukując złota na ciele nieboszczki, a znalazłszy tylko spinkę złotą małej wartości, porozcinali rękawiczki, zapewne szukając pierścieni, których nie było, zabrali ową spinkę i zostawiwszy otwartą sprofanowaną trumnę, znikli bez śladu.

Dziad kościelny, dostrzegłszy ślady zbrodni, wystraszony, zameldował władzy o zaszłym wypadku.

Złoczyńcy dotychczas nie wykryci.

W ogóle w ostatnich czasach w naszej okolicy zdarzają się częste kradzieże.

Jednego z głównych hersztów bandy, plądrującej kościoły, niejakiego Zycha, w tych dniach ujęto z przestrzeloną ręką, którą mu wczoraj amputowano w szpitalu miejscowym.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3, 4 i 5-go marca odbywać się będą w Łodzi bez udziału prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

— D. 3-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— Do d. 3-go marca włącznie można wykupować lub prolongować fanty, zastawione w warszawskiem akcyjnem Towarzystwie pożyczkowem oraz w obydwóch jego filjach, a zakwalifikowane do sprzedaży przez licytację, mającą się zacząć d. 5-go marca.

— D. 4-go marca, o godz. 5-ej po południu, w lokalu starszego zgromadzenia przy ulicy Nowomiejskiej pod № 26-ym, odbędzie się sesja cechu tutejszych pończoszników.

— D. 4-go marca, o godz. 10-ej zrana, w sali Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa), odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury”. Przedmiotem obrad będą: sprawozdanie za drugie półrocze r. z.; wniosek zarządu co do rozdziału zysków, wybory, etat na r. b., wnioski i uwagi p. Stodołkiewicza.

— Do d. 5-go marca zarząd czeczelnickiego Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 12-ty marca.

— D. 6-go i 7-go marca, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań urzędu loterji klasycznej Królestwa Polskiego w tutejszym kantorze Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie drugiej klasy 162-ej loterji klasycznej.

— Z powodu zbyt późnego zawiadomienia o zaszłej śmierci ś. p. Ojca mojego Leona Wiewiorowskiego, zmarłego w d. 23-im lutego w Sannikach, i z tego względu niemożności uczestniczenia w pogrzebie, dziś, jako w oktawę zgonu składam rs. 1 na budowę kościołów: św. Augustyna (przy ulicy Dzielnej) i św. Florjana (na Pradze).

*Stanisław Wiewiorowski z żoną i dziećmi.*

# Nekrologja.

† Ś. p. LEON WIEWIOROWSKI,

**b. obywatel ziemski,**

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 76, zmarł w d. 23-im lutego w Sannikach i tamże w d. 26-ym lutego pochowany został. Pozostał, w Warszawie syn wraz z żoną i dziećmi zbyt późno o śmierci ojca zawiadomiony, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w d. 13-ym marca r. b., o godzinej **10-ej** zrana. 267



Ś. P. 263

JAN WĘŻYK,

**właściciel dóbr Bełdów, b. sędzia pokoju okręgu łódzkiego,**

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 77, zakończył życie dnia 27-go lutego 1894 r. w Bełdowie. Eksportacja odbędzie się w piątek, dnia 2 marca, o godzinie **5-ej** po południu, do miejscowego kościoła. W dniu następnym, w sobotę, nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana i złożenie zwłok w grobach familijnych. Na które to obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza **pozostała siostra i familja.**

**W dniu 3-im marca r. b., to jest w sobotę, jako w czwartą rocznicę zgonu**



Ś. P.

**Józefiny Turoboyskiej,**

**b. właścicielki dóbr Korytnica,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, za spokój jej duszy, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż wraz z synem zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. 1100

† Serdeczne „Bóg zapłać” tym, którzy byli na nabożeństwie żałobnem i na wyprowadzeniu zwłok do miejsca wiecznego spoczynku w dniu 27-ym lutego r. b.

ś. p. Wiktorji z Celińskich

**Kuczyńskiej.**

1065— **Córka Leokadja Szyszkowska.**

† Dnia 8-go marca, o godzinie **10 i pół** zrana, odprawioną będzie msza święta w górnym kościele św. Krzyża, za duszę

**ś. p. Konstantego Trąbczyńskiego,**

na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —990—

† W sobotę, d. 3-go marca, w kaplicy „Przytuliska” (ul. Wilcza № 7), o godzinie **10-ej** odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

**ś. p. ks. Jana Wierzbickiego,**

długoletniego opiekuna tej instytucji, na który zarząd zakładu zaprasza. 1082

# B. p. JANINA JUNGER,

ukochana córeczka Ignacego i Flory z Landauów Jungier, powiększyła grono aniołków w dniu 28-ym lutego r. b. w wieku lat 4. W najgłębszym smutku pogrążeni rodzice, siostra, dziadkowie i babka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im marca r. b., o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego z domu № 13 przy ulicy Włodzimierskiej. 1097

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 1-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ministerjum komunikacyj postanowiło pogłębić ujście rzeki Wołgi, na co potrzeba 17 milj. rs.

**Petersburg** 1-go marca (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym zamknięty został zjednoczony zjazd przedstawicieli kolei 1-ej i 2-ej grupy. Postanowiono zniżyć taryfę na przewóz owoców i nafty.

## TRAKTAT HANDLOWY.

**Berlin** 1-go marca. (*Tel. Ajencji północnej*) — Poseł Richter w mowie swojej gorąco zalecał przyjęcie traktatu handlowego z Rosją. Mówca z sarkazmem polemizował z agrarjuszami i żądał pospiesznego działania, aby zapobiedz stratom ekonomicznym kraju. Przewódzca stronnictwa centrum, Lieber, nie oświadczył się ani za, ani przeciw traktatowi i dowodził konieczności odesłania go do komisji.

**Berlin** 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy mówili Hartmann i Barth za traktatem, hr. Kanitz przeciw. Ministrowie Marshall, Miquel i Heyden odpierali zarzuty agrarjuszów. W celu ukończenia rozpraw pierwszego czytania naznaczono posiedzenie wieczorne.

**Berlin** 1-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu pruskiej izby deputowanych mówcy centrum uskarżali się na zaniedbywanie przez rząd interesów ludności katolickiej. Minister Bosse odpierał te zarzuty, tłumacząc się niemożnością czynienia odrębnych ustępstw.

**Berlin** 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — O godzinie 6½ parlament uchwalił odesłanie traktatu handlowego do komisji, złożonej z 28-iu członków. Wybór komisji jutro.

## SPOTKANIE NA RIVIERZE.

**Nizza** 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef przybył dziś rano do Mentony i zamieszkał w przyległym Cap St. Martin, gdzie od wtorku bawi w „Grand Hotelu" cesarzowa Elżbieta. Cesarstwo zajęli mieszkanie parterowe, złożone z dziewięciu pokojów; wszystkie okna położone na południe. Przestrzeganem jest najściślejsze incognito. Ludność gorączkowo interesuje się szczegółami pobytu dostojnej pary. Cesarza powitał urzędownie prefekt, wręczając przybyłemu list prezydenta Carnota. Cesarz powiedział do prefekta, że spodziewa się znaleźć w Cap St. Martin spokój i wypoczynek.

## NEUTRALNOŚĆ BELGJI.

**Bruksella** 1-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Jenerał Brialmont w dalszym ciągu swojej mowy, wygłoszonej w izbie, dowodził niekorzyści neutralności belgijskiej. Do skutecznej obrony kraju potrzeba 105,000 ludzi zbrojnych. Prezes gabinetu Beernaert w odpowiedzi swojej oświadczył, że neutralność Belgji leży nietylko w jej interesie, ale również w interesie mocarstw. Niema powodu do nieufania mocarstwom, które tę neutralność poręczyły. Poprawna i lojalna postawa Anglji jest wystarczającą już rękojmią.

**Budapeszt** 1-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W gmachu parlamentu tutejszego na schodach wewnętrznych znaleziono bombę z lontem. Oddano ją chemikom do zbadania.

**Lwów** 1-go marca. *Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dyrektorem towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrany Stanisław Żaba.

**Paryż** 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Były poseł francuski w Kopenhadze, hr. d'One, usunięty został ze służby dyplomatycznej za niedyskrecję, popełnioną przez niego we *Figarze*. Hr. d'One protestuje przeciwko tej karze, zapewniając, że nie pisał do *Figaro*. (*Aj. półn.*)

**Londyn** 1-go marca. (*Tel pr. Kur. W.*) — Królowa Wiktorja dnia 13-go b. m. uda się do Florencji.

**Konstantynopol** 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Cholera prawie zupełnie tu wygasła.

**Schanghai** 1-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W okolicznych kopalniach węgla zdarzyła się eksplozja gazów. Zginęło 450-iu robótników.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 1-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był bardzo spokojny. Na wszystkich polach zalegała cisza, przy nader małych obrotach. Niemniej tendencja zasadnicza giełdy była mniejsza, szczególniej dla akcyj bankowych. Na polu rubli, dzięki zakupom przez tutejszych spekulantów dokonywanym, wystąpiła zwyżka; inne wartości russkie trzymały się dobrze. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. przeszło, a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 80 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 30 fenigów (162.70), a długoterminowe o 40 fenig. (163.10). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, podczas gdy listy likwidacyjne zyskały 10 kop. (64.80), pożyczki wschodnie II-ej emisji brano po 69, a pożyczki wschodnie III-ej emisji pozostały bez zmiany. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 4880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote. Na poziomie wczorajszych kursów pozostały premjówki russkie z roku 1864-go I-ej emisji i kupony celne (326.90). Akcje kredytowe austrjackie osiągały 216.80. Dyskonto prywatne podrożało o 48% (1½%).

**Berlin** 1-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym nie zaszły dziś żadne zmiany. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, a w dostawowym oddawane było taniej o 20 fen. Spirytus pozostał bez zmiany.

**Berlin** 1-go marca (Notowania urzędowe giełdy). —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil.ban. rus. w tr. nat. | 220.— | Akcje d. ż. w. wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 217.80 | Akcje kredytowe | 216.80 |
| Weksle na Petersb. kr. | 217.20 | Weksle na Londyn kr. | 20.44⁵ |
| Wek. na Petersb. dług. | 216.— | dł. | 20.38 |
| Bil. ban. russ. nadost. | 220.— | Żyto w tow. gotow. | 124.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 69.— | Żyto na wiosnę | 126.— |
| Listy zast. I-ej serji | —.— | | |

Kursy z dnia 28-go lutego: 218.95, 217.10, 216.70, 215.20, 219.—, 69.—, —.—, —.—, 124.75, 126.25.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Wiedeń*, 27-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Nieco o pończochach; *honny soit qui mal y pense*; idzie tylko o te pończochy, które leżą neutralnie na półkach sklepowych, atoli mają inne ukryte zamiary. Wielki popłoch wywołała wiadomość, że pończocha kolorowa przeważnie się przyczyniła do choroby arcyksiężnej Marji Immaculaty. Poszli zatem ludzie na zwiady i oto trzej profesorowie chemji ogłaszają zgodnie: wykrytą przez Nathansona czerwoną fuksynę używano dawniej do farbowania; była ona szkodliwą, gdyż zawierała arsen. Następnie zmieniono cały sposób fabrykacji, tak, że obecnie używane farby anilinowe nie są trującemi, przez dotykanie skórze szkodzić nie mogą. Tysiące przedmiotów farbowanych—to uciecha dla oczu, trjumfy chemji, która farby ze smoły dobywa, żadnego przytem niema niebezpieczeństwa. Szminki, wyrabiane przy pomocy związków ołowiu, szkodzą, ale do farbowania pończoch na czarno i pomnożenia wagi włókna, używane obecnie środki są zgoła nieszkodliwe. Odwołuję zatem świadectwo, wydane na prędce wyłącznie białej pończosze, a przywracam honor czarnej.

Zdobycze chemji przedstawiają się na innem polu jako poważna groźba dla istniejącego porządku rzeczy. Cukrownicy w Austrji i we Francji przelękli się jak bomby wynalazku włoskiego chemika Pellegriniego. Dokazuje on tej sztuki, że na drodze syntetycznej, nieorganicznej, bez pomocy zatem buraków, albo trzciny cukrowej wyrabia cukier za pomocą właściwych połączeń i oddziaływań gazu kwasu węglowego i gazu aethylenowego. Otrzymuje on płyn gęsty, zawierający 30% cukru, gdy sok buraczany najwyżej wydaje 12%. Płyn ten poddaje potem rafinerji i zapewnia, że koszty jednego kilograma wynoszą 3 centy! Wyobraźmy sobie przewrót, który byłby następstwem tego wynalazku: znikają pola buraczane, plantacje trzciny, fabryki z tysiącami robotników. Cukrownicy nie wątpią wcale o możności i prawdziwości wynalazku, sądzą wszelako, że rachunek co do kosztów okaże się mylnym, więc na razie przynajmniej przewrót nie jest jeszcze nieuniknionym. Zawsze jednakże sprawa ta jest o tyle ważną, że ją fabrykanci rozważają, gdyż znajdą się zmuszonymi fabryki swoje zupełnie przekształcić.

Teraz nieco o dymie. Narzekają powszechnie przejezdni, że cygara i papierosy w Austrji są liche. Tymczasem zbyt ich niesłychanie wzrasta, jak to właśnie w komisji budżetowej stwierdzono. Najpopularniejszem cygarem jest obecnie Kuba po 5 c. W zeszłym roku sprzedano ich o 21 miljonów sztuk więcej. Również cygara po 2½ c. są popularne; roczny zbyt wyniósł 484 milj. sztuk. Zbyt papierosów niesłychanie wzrasta; w r. 1887-ym sprzedano ich w ogóle 543 milj, sztuk; w roku zaś ubiegłym sprzedano jednego tylko gatunku „Drama" 743 milj. sztuk; razem w r. z. sprzedano papierosów monopolowych 1,470 miljonów sztuk za 10½ milj. złr. Przychód brutto preliminowany jest na r. 1894 na 86,616,450 złr. Zważywszy, że nadto masy cygar i papierosów zagranicznych bywają sprowadzane, otrzymuje się sprawdzenie lamentu, jako fortuny idą z dymem.

Kołowiec tutejszy, Filius, trenuje się do recordu Wiedeń—Paryż. W roku 1884-ym potrzebował amerykanin Stevens na przebycie tej przestrzeni 29 dni; w kilka lat potem potrzebował paryżanin Laumoilles na wysokich kółkach 12 dni; kapitan Zubowicz potrzebował na klaczy „Caradoc" 14 dni. Filius ma użyć godzin jazdy 55, gdy pociąg pośpieszny potrzebuje godzin 27. Ale Filius będzie w nocy odpoczywał, więc stanie w Paryżu za dni kilka.

Innej jazdy dokonał Lechner, gospodarz i meteorolog na Sonnblick—3,103 m. wysokości. Przybył w doliny na ślub na nartach. Po ślubie wybrał się w podróż z powrotem także na nartach, a z nim żona, pies i przewodnik z dwoma mułami. Donosi on: Byłaż to podróż, hu, jaki mróz! Spinaliśmy się po części torem nowej kolei na Tauern, aż do lodowców, potem śniegiem i lodem. Przy Schlichthütte utknęliśmy, zdjęliśmy juki z mułów, złożyliśmy na sanie, zaprzęgliśmy psa i dalej gęsiego, krok za krokiem. Narty służyły wybornie; pędzi się na nich jak djabeł; wszyscy przewodnicy przyswoją je sobie. Wymienia potem Lechner podarunki ślubne, wychwala psa swojego, który w roku ubiegłym 80 upadających turystów na sankach do schroniska przyciągnął. Będzie to kiedyś historyczna i zasłużona osobistość ten Lechner.

*A.*

✽

*Paryż*, 27-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Broniś Hubermann święcił nowy tryumf w Bordeaux, dokąd zaproszony został przez „Cercle philharmonique". Entuzjastycznym oklaskom końca nie było, malec musiał 12 razy ukazać się na estradzie. Tu przyjął zaproszenie na wieczór muzykalny u baronowej Rotschildowej, gdzie licznie zebrane towarzystwo *high-life'u* paryskiego nie szczędziło mu owacyj. Sława małego wirtuoza tak się już rozeszła po Paryżu, że baronowa Saint-Didier, urządzająca koncert na cel dobroczynny, zaprosiła Bronisia dla uświetnienia tego wieczoru, który odbędzie się w pierwszych dniach marca. Z pomiędzy pism tutejszych zauważyliśmy nader pochlebne wzmianki o nim w *Figaro*, *Journal'u* oraz w tygodniku muzycznym *Menestrel*.

Opróżnione miejsce profesora kompozycji w konserwatorjum po śmierci Ernesta Guiraud objął dotychczasowy profesor harmonji, Lenepven, na miejsce zaś tego ostatniego mianowany został jeden z najbardziej cenionych muzyków młodego pokolenia, Aug. Chapuis, twórca „Jardins d'Armide", „Caresses" i opery „Enguerrande".

Pojawiło się tu nowe pismo *Sports et Théâtres* pod kierunkiem E. André, a ze współudziałem: Blavet'a, Gandillot'a, Aug. Germain'a, Eug. d'Harcourt'a i t. d. Numer pierwszy zawiera portrety artystek: Réjane, Augnez, Fériel, reprodukcje scen z „Famille" Germain'a oraz rysunki, odnoszące się do części sportowej.

O krzesło Gounod'a w Akademji sztuk pięknych ubiegają się: T. Dubois, profesor konserwatorjum; V. Joncières, kompozytor, oraz Fauré, słynny organista św. Magdaleny. Zdaje się jednak, że Akademja pragnie miejsce to ofiarować profesorowi konserwatorjum, Widor'owi, twórcy „Korrigane", której wznowienie w Operze cieszyło się wielkiem powodzeniem.

Głośny strzelec i jeździec amerykański, Cody, niestrudzony jest w wymyślaniu przeróżnego rodzaju matczów. Obecnie zakończył się wyścig, trwający 50 godzin, w pałacu maszyn. Cody miał prawo zmieniać konie, ale nie wypoczywać. Indjanin zaś Hampa i pewien francuz kawalerzysta mieli na przemiany towarzyszyć Cody'emu. Rezultatem zapasów jest, iż z pomiędzy 11-tu koni, jakie jeźdźcy ci mieli do rozporządzenia, jeden padł pierwszego dnia, pięć trzeba było dziś dobić, jeden cierpi na bezwład członków, jeden jest kulawy, jeden ma zwichnięte biodro, a zaledwie jeden wyszedł cało, jakkolwiek dotychczas jedzenia nie tyka, ale zdaje się, że przyjdzie do siebie po dłuższym wypoczynku. Słusznie więc oburza się Towarzystwo opieki nad zwierzętami, dowodząc, że zabawka taka przechodzi granice dozwolone.

*Z.*

✽

*Rzym*, 25-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Onegdaj Ojciec św. przyjmował na długiem posłuchaniu p. Mikołaja Kreculesko, dawnego prezesa rady ministrów w Rumunji, a potem w Rzymie pełnomocnego ministra rumuńskiego przy dworze włoskim. Dziś p. Kreculesko, skutkiem podeszłego wieku i wątłego zdrowia, przestał zupełnie urzędować, ale wywiera zawsze wielki wpływ na sprawy swojego kraju i jest też doradzcą i ulubieńcem Carmen Silvy. Ojciec św. przyjął p. Kreculesko, i przez całą prawie godzinę zatrzymał go w swoim gabinecie, wypytując się szczegółowo o kwestje rumuńskie. Gość był oczarowany uprzejmością i wyższym umysłem Leona XIII-go. Po posłuchaniu, obyczajem zagranicznych pa-

nujących i mężów stanu, złożył urzędową wizytę kardynałowi Rampolli. Państwo Kreculesko wkrótce opuszczają Rzym, dokąd towarzyszyli córce swojej, pięknej pani Annie Lahovary, której mąż niedawno mianowany został pełnomocnym ministrem rumuńskim przy dworze włoskim.

Wczoraj zaś Ojciec św. dawał posłuchanie wielu osobom należącym do pielgrzymki włoskiej, a które złożyły dość znaczną ofiarę pieniężną na świętopietrze. Przyjęty także został ksiądz de Medeiros, biskup z Makao w Indjach portugalskich. Po posłuchaniach tych Papież, korzystając z cudnej pogody, odbył przechadzkę po ogrodach watykańskich, wieczorem zaś przyjmował znowu nowego prałata, księdza Kneipa, który przedstawił współpracowników swoich i uspokoić się nie może ze swoją kuracją wodną, do której chciałby Papieża namówić, ze względu, iż Rzym tak obfituje w doskonałą wodę, lepszą, niż w innych stolicach europejskich.

Wczoraj w Palestrinie, dawnej Preneście pod Rzymem, w winnicy p. Galcassiego, znaleziono cenny starożytny napis na marmurze, poświęcony cesarzowi Trajanowi d. 18-go września 101-go r. ery chrześcjańskiej, w którym to dniu przypadały urodziny Trajana. Jest on doskonale zachowany i nader rzadki w swoim rodzaju.

W Akademji Arkadji monsignor Degiovanni ma dziś wieczorem uczoną konferencję, w której usiłuje odpowiedzieć na trudne pytanie: czy stworzenie świata było jednorazowe, albo też kolejne, jak się zdaje wynikać z Pisma św. Jutro w Arkadji także monsignor Bartolini będzie rozpowiadał o „Komedji Boskiej”; we wtorek profesor Salvadori—o literaturze włoskiej; we środę O. Vannutelli o rzeczach wschodnich; we czwartek profesor Erimini—o starożytnej literaturze chrześcijańskiej; w piątek profesor Marino—o hygjenie; w sobotę profesor Aureli—o sztuce. Zapowiedziane są także konferencje profesora Pieralice—o filozofji.

*D.*

✱

*Antwerpja*, 22-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Karnawał minął, zostawiając po sobie wspomnienia miłe z jednej strony, z drugiej zaś szereg smutnych wypadków, jako zwykły epilog swawoli i rozpasania. Cztery zabójstwa ma do zanotowania kronika żałobna Antwerpji, z których do każdego prawie motywem była chęć pozyskania łatwym sposobem potrzebnych do zabawy funduszów.

Do różowych wspomnień ubiegłego karnawału zaliczyć należy prócz uciech ulicznych z „confetti i serpentinami” bal dany przez gubernatora prowincji antwerpskiej, jako też bal uorganizowany na cele dobroczynne we wspaniałych salonach ratuszowych. Zaproszenia na oba były nader pożądane i poszukiwane. Przeszło 900 osób zapełniało komnaty pałacu gubernatorskiego, gdzie pyszne tualety płci pięknej mieszały się ze złocistemi mundurami cywilnemi i wojskowemi. Tańce trwały do godziny 4-ej zrana, a nietańczący znaleźli obfity ekwiwalent przy bufecie, hojnie i gustownie zaopatrzonym.

Mniej udał się pod względem zabawy bal ratuszowy lubo do kasy ubogich wpłynęła pokaźna suma 35,000 franków. Ilość osób była tutaj jeszcze znaczniejsza, aniżeli w salonach gubernatora, lecz zgromadzeni tutaj byli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, zupełnie ze sobą nie żyjących, to też nikt prawie nie tańczył, przechadzano się jedynie przy dźwiękach wybornej muzyki, podziwiając arcydzieła sztuk pięknych, które zdobią świeżo odrestaurowany ratusz. Ten ostatni zbudowany został przy końcu XVI-go wieku, po spłonięciu starego ratusza, datującego z początku średnich wieków, który, jak w poprzednim wspomniałem liście, odtworzony będzie na wystawie tegorocznej wraz z 87-iu innemi gmachami, tworzącemi całość „du Vieil Anvers”. Wszystkie te budynki już są pod dachem i w zeszły poniedziałek zostały zainaugurowane w obecności reprezentantów wszystkich czasopism belgijskich, jakoteż korespondentów belgijskich do pism zagranicznych. Po zwiedzeniu robót wystawowych komitet organizacyjny zaprosił swoich gości na ucztę, daną w gotowej już restauracji „In Het Anghenamen Hof” na rynku du Vieil Anvers. Uczta była w swoim rodzaju czemś niezwykłem, wiernem odtworzeniem biesiad flamandzkich z XVI-go wieku. Zastawa stołu była nawet oryginalną z owej epoki. Obrusy, srebra, kufle pożyczone były na ten dzień przez Musée Plantin. Menu nawet, zredagowane w języku flamandzkim, drukowane było w drukarni tegoż muzeum pierwszemi czcionkami, jakich w Niederlandach używano. Każda potrawa podawana była przy dźwiękach ówczesnej muzyki, przez 12-tu pachołków, przybranych w kostjumy tejże epoki, a pozostających pod rozkazami mistrza ceremonji. Po licznych toastach, wznoszonych naturalnie piwem, przedstawiciele prasy z jaknajprzyjemniejszemi wspommnieniami opuścili swoich amfitrjonów, twierdząc, że, gdyby wystawa powszechna antwerpska jedno tylko jedyne „Vieil Anvers” posiadała, jużby była zwiedzenia godną.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 1-ym marca r. b.— Ta targu praskim w dniu dzisiejszym usposobienie było spokojne, przy dowozie wynoszącym 21 wagonów, z których 16 owsa 1 gryki, 1 jęczmienia i 3 wagony kaszy jaglanej. Żyto wyborowe nabywano po 56 do 57 kop., średnie po 53—55 kop. i ordynaryjne po 50 do 52 kop. Owies bez zmiany, wyborowy kupowano po 81 do 86 kop., średni po 68—78 kop., ordynaryjny po 60 do 66 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 70—74 kop. Jęczmień słabo, pastewny po 52 do 56 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojna, płacono za wyborową do 79 kop., za średnią 68 do 75 kop., za ordynaryjną 63 do 65 kop.

**Targ bydła** i trzody chlewnej w Będzinie z d. 28-go lutego 1894-go r.:

| | Dostarczono | Sprzedano na potrz. miejsc. | Sprzedano na eksport | Na potrzeby miejscowe | | Na eksport | | Cena żywa | | Cena mięsa. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Sztuka rs. | | | | Funt kop. | | | |
| | Sztuk | | | od | do | od | do | od | do | od | do |
| Świnie i wieprze: miejscowe | 2400 | 400 | 1100 | 27 | 40 | 36 | 45 | 12 | 13 | 15 | 18 |
| dost. kolejami . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Woły: opasowe . | 40 | 40 | — | 80 | 110 | — | — | — | — | 13 | 14 |
| zwyczajne | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Krowy . . | 90 | 60 | — | 40 | 70 | — | — | — | — | — | — |
| Barany . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owce . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Słonina . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 20 |

Usposobienie średnie. Popyt za granicę nieszczególny. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Schubert z Katowic, Peykert i Kaliwoda z Beuten.

**Gdańsk**, dnia 28-go lutego. — **Pszenica krajowa** spokojnie bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwie-cień-maj 115½ mar. płacono, na maj-czerwiec 117½ mar. w zaofiarowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 119½ mar. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 120½ m. w zaofiarowaniu, 120 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 113 mar. Żyto krajowe słabo i niżej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 723 gr., 729 gr., 735 gr. i 753 gram. 86 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 86½ mar. w zaofiarowaniu, 86 marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec doln.-polskie 87 mar. w zaofiarowaniu, 86½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 marek, tranzytowego 85 mar. Jęczmień targowano tylko w towarze krajowym. Wyka polska tranzyto 130 m., 140 mar., 145 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 90 mar., 92 m., 95 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 50 m., 51 m., 53 m., 57½ m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.42½ m., 3 50 mar., 352½ m 3.55 m, średnie 3.25 m. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.60 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30⅓ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 219.70 mar. za 100 rs.

**Odessa**, 23-go lutego. (Rynek zbożowy).—Pszenica ozima wagi 9 pudów do 9 pud. 15 funt. 60 do 73 kop., girka 60 do 70 kop. Jęczmień 42 do 45 kop. Żyto 50 do 55 kop. Owies 52 do 67 kop. Kukurydza 43 do 50 kop. Usposobienie słabe.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce w Zamościu.* — Malarza o podobnem nazwisku nie znaleźliśmy w żadnym ze znanych nam skorowidzów. Czy tylko nazwisko nie przekręcone?

— *Panu X., prenumeratorowi z ul. Wspólnej.*— Kościół św. Piotra w Rzymie należy do najobszerniejszych świątyń chrześcijańskich. Długość kościoła wynosi 622, szerokość 461 stóp, wysokość środkowej nawy 150, wysokość zaś kopuły wewnątrz 413 stóp. Położenie kamienia węgielnego pod budowę rzeczonej świątyni odbyło się d. 18-go kwietnia r. 1506-go, poświęcenie zaś d. 18-go listopada r. 1626-go. Kościół św. Piotra stoi na miejscu, w którem apostoł ten poniósł śmierć męczeńską i gdzie przedtem stała bazylika, wybudowana staraniem Konstantyna i Heleny.—Kościół ewangelicki w Warszawie stoi na najwyższym punkcie miasta i dlatego ze szczytów jego zdejmowano plan Warszawy dla kanalizacji. Kościół ten od poziomu do wierzchołka krzyża ma 193 stóp wysokości.

— *Pani Marji.* — Znany przedsiębiorca kolejowy, Gould, stale zamieszkuje w Nowym Jorku. Adres szczegółowy niekonieczny, poczta miejscowa zna go bardzo dobrze.

— *Panu G. Ludwikowi.*—Podróż czy to w kierunku na Wiedeń, czy na Berlin, kosztuje prawie jedno i to samo, około rs. 40.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Ciepłej.*— Jako urodzony d. 14-go lipca r. 1874-go, do powinności wojskowej powołany pan będzie w r. p.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 Февраля (1 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).